

# wiadomości bieżące

ZBIORY OŚRODKA KARTA

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOSĆ WALCZĄCA Nr. 222

19.09-2.10.1988 r.

REFLEKTO REM PRZEZ  
POLSKĄ I ŚWIAT

Polska znajduje się na skrajnie swojej powojennej historii. Zakończył się cały dotychczasowy, arbitralny system rządzenia krajem, a PZPR zmuszona jest cofać się pod naciskiem społeczeństwa. Kwietniowo-majowa, a potem sierpniowa strajki

na Wybrzeżu, Śląsku i w Nowej Hucie wykazały ogromną determinację wielkich załóg robotniczych w walce o legalizację "Solidarności" i o poprawę warunków bytu. Władza musiała ustąpić, doszło do pierwszego od 7 lat spotkania Lecha Wałęsy z przedstawicielami reżimu. Miało ono miejsce w rocznicę umów sierpniowych z roku 1980. W połowie września odbyły się dwa kolejne spotkania w rozszerzonym składzie. W toku rozmów przedyskutowano sprawę organizacji "okrągłego stołu". Ustalono, że tematami obrad będą m.in.: model funkcjonowania państwa i życia publicznego, przyspieszenie rozwoju i modernizacji gospodarki narodowej oraz kształt polskiego ruchu związkowego. Zrodziły się nadzieje, ale nie ustąpiły też obawy. Czy z komunistami można poważnie rozmawiać, czy tej władzy można wierzyć? Przecież tyle razy przekonał się, że oni nie dotrzymują słowa, że wszelkie umowy są dla nich kawałkiem papieru. A jednak przywódcy "Solidarności" podjęli rozmowy, a Władysław Frasyniuk powiedział, że "będziemy rozmawiać nawet bez gwarancji ze strony władz, będziemy rozmawiać, bo nie chcemy aby powiedziano, że to "Solidarność" zerwała rozmowy". I chyba zrobiono słuszną, bo w razie niepowodzenia, naród przekona się raz jeszcze, ile są warte zapewnienia komunistów o porozumieniu narodowym. Dla nas rozmowy i ewentualne ich powodzenie to dopiero pierwszy etap na drodze do niepodległości i demokracji. +++ Przebywający w Stanach Zjednoczonych rzecznik prezydenta Ronalda Reagana, a później przez wiceprezydenta Busha. Obaj rozmawiając z Lechem Wałęsą, do opozycji demokratycznej wyrazili nadzieję, że tym razem dojdzie do rzeczywiście porozumienia narodowego. My też mamy taką nadzieję. Podobno wiara czyni cuda. +++ Z całego kraju napływają wiadomości o powstawaniu w poszczególnych zakładach pracy tyczących się zarządów NSZZ "Solidarność". To jest to żywiołowa reakcja na zapowiedź Lecha Wałęsy, że w najbliższym czasie dojdzie do legalizacji niezależnego związku. Oświadczenie, takie złoty podczas pielgrzymki ludzi pracy na Jasną Górę, w niedzielę 1 września br. To samo powiedział nieco wcześniej, w pierwszym od 13 grudnia 1981 r. wywiadzie dla prasy polskiej, wydrukowanym w miesięcznikach "Reporter" i "Konfrontacje". +++ Na demokratyczną odmowę w czynach, a nie słowach, władza reaguje zazwyczaj nerwowo. Represje ciągle przepłatają się ze słowami o narodowym porozumieniu. Wbrew zapowiedziom gen. Kiszczaka, nie ustają represyjne posunięcia władz terenowych. Powstaje więc pytanie, czy władza centralna oszukuje, czy po prostu nie może, czy jest tak cyniczna, czy tak ślepa. +++ Rząd poddał się do dyskusji, co przyjęło, zważając na Zachodzie - jako wydarzenie nieomal historyczne. Zapomniano jednak, że w PRL, podobnie jak w każdym państwie komunistycznym, istnieje jeszcze super rząd w postaci Biura Politycznego, które jest prawdziwą władzą w państwie i dopiero gdyby ono ustąpiło, można by mówić o wydarzeniu nadzwyczajnym. +++ We Wrocławiu toczy się zapalczywa walka przez obecność rozpłynął się przywódca PPS, a Józefem Piłsudskim na czele. Na rozprawie prasowej około 50 członków tej partii, którzy nieśli się z polskimi sądami, dając w ten sposób wyraz swojej desperacji wobec zapowiadanej spotkania z rządem i opozycją przy takim właśnie stanie. +++ W tygodniku "Ład" prof. Marian Marek Brodzowski wyrażał zupełne nieufność i arogancję wicepremiera Szaryjdy, który nazwał reformy ekonomiczne Władysława Grabkiego nieprzystępnymi dziś, gdyż miały rzekomo służyć interesom wielkiego kapitału. +++ Gdy komuniści czasami plują po dawnemu na Praską Wiosnę i na jej twórcę Aleksandra Dubczeka, ambasador ZSRR we Wrocławiu powiedział na swiecie organu WPKR "Unita", że "nie można negocjować, iż Dubczek był prekursorem pierestrojki". Dziwny jest ten świat.



## DOKUMENTY STRAJKÓW SIERPNIOWYCH 1988

Strajki sierpniowe zakończyły się, ale walka o spełnienie ich podstawowych postulatów trwa. Na łamach naszego pisma drukujemy materiały związane z sierpniowymi wydarzeniami. Po dokumentach z Zachodniego Pomorza, publikujemy "Oświadczenie RKK NSZZ "Solidarność" Regionu Podkarpacie".

"Dramatyczna sytuacja gospodarcza, w jakiej znalazła się Polska, zmobilizowała nas, w poczuciu obowiązku, aby zabrać głos na temat obecnej sytuacji w kraju. Pragniemy w kraju pokoju, bez którego trudno budować lepszą przyszłość. Pragnienie to nie pozwala nam jednak zamknąć oczu na istniejące źródła napięcia, źródła tych napięć i nieprawidłowości. Napięcia te można rozwiązywać tylko na drodze uczciwego i ciągłego dialogu między władzą a obywatelami, zorganizowanymi w grupy społeczne i zawodowe.

Nie osiągnie się tu niczego dyktatem i natrętą propagandą, dyskredytującą drugą stronę. Nie ma wojności tam, gdzie cała władza jest skupiona w rękach jednej kasty społecznej, lub gdy dobro wspólne zostaje utożsamiane z interesami partii, która identyfikuje się z państwem.

"Narodu nie można traktować jako narzędzia, którego zdolność do pracy czy odporność fizyczną można tanim kosztem wykorzystywać, a potem, gdy przestaje być użytecznym - odrzucić" - mówi do nas Ojciec Święty. Romanca świadomość i solidarność pomiędzy robotnikami, chłopami a inteligencją jest faktem. Ich działania na rzecz wzajemnego wspierania się, wystąpienia publiczne bez uciekania się do przemocy, gdzie przedstawiają własne potrzeby i własne prawa, wobec nieskuteczności działania i korupcji władz publicznych w naszym kraju są wszystkim znane i nie można nazywać ich warcholstwem, anarchią czy działaniami inspirowanymi przez ośrodek zachodniej propagandy. Obecna fala strajków jest wołaniem o ratunek Polski przed całkowitym zrujnowaniem Jej przez władzę, sprawowaną w Polsce od 44 lat.

Podpisane, przed osmiu laty umowy społeczne, wypracowane w tak wielkim trudzie, pozostają zadaniem do spełnienia - jak podkreślał w ostatnim Słowie do Narodu z Jasnej Góry biskupi polscy.

"Solidarność" Regionu Podkarpacie w pełni identyfikuje się z postulatami ogłoszonymi w Stoczni Gdańskiej, w szczególności chodzi o:

- prawo do zrzeszania się /zalegalizowanie "Solidarności"/
- przestrzeganie wolności słowa, druku i publikacji
- prawdziwie wolne, demokratyczne wybory
- zrównanie szans zawodowych ludzi bezpartyjnych z członkami PZPR
- prawo do swobodnej i nieskrępowanej działalności gospodarczej.

Umowy sierpniowe są dziedzictwem "Solidarności".

Upoważniamy przewodniczącego "Solidarności" Lecha Walęsę do występowania w naszym imieniu podczas rozmów z rządem.

Regionalna Komisja Wykonawcza NSZZ "Solidarność" Regionu Podkarpacie  
Krosno, 31 sierpnia 1988 r."

## JESZCZE O OFIARACH STALINOWSKIEGO TERRORU

Neostalinowska gadzinówka "Sprawy i ludzie" w numerze 34 z 25 sierpnia usiłuje zniesławić bohaterskich akowców, bestialsko pomordowanych w więzieniu na ul. Kłeczkowskiej i pochowanych na osobowickim cmentarzu. Dzięki odwadze i ofiarności słuchaczy Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego przy parafii św. Klemensa Dóbrzaka, groby ich odnowiono, ustawiono krzyże i zasadzono kwiaty. Nawet prasa pierwszego obiegu zaczęła drukować wypowiedzi rodzin osób pomordowanych, a artykuły w "Tygodniku Powszechnym" i w katowickim "Tak i Nie" zdawały się świadczyć, że skończył się okres opłuwania grobów bohaterów i władza pogodziła się z myślą, że osobowicka kwatera nie da się dalej przedstawiać jako groby przestępców i hitlerowców. Ale pogrobowcy stalinowsko-bierutowski okresu gwałtów i zbrodni nie dają za wygraną. Świadczy o tym artykuł Macława Dominika "Dociec prawdy", w którym autor usiłuje postawić znak zapytania nad osobowickimi mogiłami.

"Uwierzę... jeśli zostanie udokumentowana i poświadczona opinia fachowych historyków", pisze w 9 numerze "Konfrontacji" ppłk Wiesław Górnicki o zbrodni katyńskiej, chcąc podważyć oczywistą prawdę o sowieckiej zbrodni. To samo robi jego wrocławski uczeń o osobowickich grobach, dodając, że w grobach tych leżą członkowie "przestępczych organizacji".

"AK - zapluty karzeł reakcji", "Faszystowski bandyci z AK" - skąd my to znamy? A nam się wydawało, że to już bezpowrotna przeszłość. Duch krwawego Gruzina żyje niestety ciągle wśród nas.

redaktor dyżurny



**W 70-LECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI  
W ŚWIETLE WYPowiedzi HISTORYKÓW I W  
RELACJACH WYBITNYCH POLITYKÓW**

W dzisiejszym odcinku naszego cyklu drukujemy fragment książki Romana Dmowskiego "Myśli nowoczesnego Polaka", wydanej w roku 1903. Ten wybitny działacz polityczny, twórca i przywódca Narodowej Demokracji, odegrał znaczącą

rolę w dziele odzyskania przez Polskę niepodległości przed 70-ciu laty. Chociaż nie podzielamy wielu jego myśli politycznych, a zwłaszcza egoizmu narodowego, którego był szermierzem, doceniamy wkład przywódcy Narodowej Demokracji w wydarzenia sprzed 70-ciu lat. Oddajemy głos Romanowi Dmowskiemu:

**Jestem Polakiem** - to słowo w głębszym rozumieniu wiele znaczy. Jestem nim nie dlatego tylko, że mówię po polsku, że inni mówią tym samym językiem są mi duchowo bliżsi i bardziej dla mnie zrozumiali, że pewne moje osobiste sprawy łączą mnie bliżej z nimi, niż obcy, ale także dlatego, że obok sfery życia osobistego, indywidualnego, znam zbiorowe życie narodu, którego jestem częścią, że obok swoich spraw i interesów osobistych znam sprawy narodowe, interesy Polski jako całości, interesy najwyższe, dla których należy poświęcić to, czego dla osobistych spraw poświęcić nie wolno.

**Jestem Polakiem** - to znaczy, że należę do narodu polskiego na całym jego obszarze i przez cały czas jego istnienia, zarówno dziś, jak w wiekach ubiegłych i w przyszłości; to znaczy, że czuję swą ścisłą łączność z całą Polską: z dzisiejszą, która bądź cierpi przesładowanie, bądź cieszy się strzepami swobod narodowych, bądź pracuje i walczy, bądź gnuśnieje w bezczynności, bądź w ciemnocie swej nie ma nawet poczucia narodowego istnienia; z przeszłą - z tą, która przed tysiącleciem dźwignęła się dopiero, skupiając koło siebie pierwotne, pozabawione indywidualności politycznej szczepy, i z tą, która w połowie przebytej drogi dziejowej rozpościła się szeroko, groziła sąsiadom swą potęgą i kroczyła szybko po drodze cywilizacyjnego postępu, i z tą, która później rozlała siłę narodowych i zagładę państwa, i z tą, która później walzyła bezkazy tecznie o wolność i niezawisły byt państwowy; z przyszłą wreszcie, bez względu na to, czy zmarunie ona pracę poprzednich pokoleń, czy wywalczy sobie własne państwo, czy zdobędzie stanowisko w pierwszym szeregu narodów. Wszystko co polskie jest moje: niczego się wyrzec nie mogę. Wolno mi być dumnym z tego, co w Polsce jest wielkie, ale muszę przyjąć i upokorzenie, które spada na naród z tego, co jest w nim małe.

**Jestem Polakiem** - więc całą rozległą stroną swego ducha żyję życiem Polski, jej uczuciami i myślami, jej potrzebami, dążeniami i aspiracjami. ... Jestem Polakiem - więc mam obowiązki polskie: są one tem większe i tem silniej się do nich poczuwam, im wyższy przedstawiam typ człowieka.

**UKRAIŃSKIE MILENIUM  
WE WROCŁAWIU**

Mieszkający we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku nasi bracia Ukraińcy, obchodzili 15 września swoje święto: 1000 lat Chrztu Rusi-Ukrainy. Rozpoczęło się ono o godz. 17 w

odświętnie udekorowanej świątyni obrządku ukraińsko-katolickiego, jakim jest obecnie dolna część kościoła św. Krzyża. Nad wejściem do świątyni obok flag maryjnych, papieskich i polskich, powiewały po raz pierwszy w polskim Wrocławiu 66-letnie flagi wolnej Ukrainy. Nad bramą umieszczono obraz przedstawiający Chrysta Rusi Kijowskiej, a na nim ks. Włodzimierz z tarczą na której umieszczono herb narodowy Ukrainy - trójzab. W przedsionku wmurowana została tablica z brązu, upamiętniająca obchody ukraińskiego Milenium.

Uroczystość, która zgromadziła kilkuset Ukraińców żyjących na naszych ziemiach, zaszczycili swoją obecnością arcybiskup Filadelfii Stefan Syryk i Henryk Kardynał Gulbinowicz, metropolita wrocławski. Po odnowieniu aktu Chrztu Rusi i poświęceniu tablicy pamiątkowej, wierni na czele z duchowieństwem obu obrządków udali się do Katedry, gdzie odprawiona została Msza św. w obrządku wschodnim. Masę odprawił arcybiskup Syryk, który wygłosił po polsku i po ukraińsku homilię do wiernych.

Duch braterstwa, zgody i wzajemnego przebaczenia, tak dzisiaj potrzebny naszym bratnim narodom, panował podczas milenijnych uroczystości. Młode pokolenie Ukraińców rozumie coraz lepiej, że to nie naród polski odpowiada na niehumanitarne wypędzenie ich ojców z ziemi rzeszowskiej, przemyskiej i z Bieszczad, jakiego dokonano w ramach tzw. akcji Wisła, podobnie jak młode pokolenie Polaków coraz bardziej skłonne jest w imię miłości chrześcijańskiej odpuścić winy tym, którzy pod znakiem UPA dpuszczali się niegodnych czynów na Polakach. Wspólnie modlono się słowami Chrystusa: "odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom."

Obserwator



# **NARASTA KRYZYS NA TLE NARODOWOŚCIOWYM W ZSRR**

Kryzys gospodarczy i polityczny, jaki od dłuższego już czasu trwa w Związku Radzieckim, wystąpił ze wzmożoną siłą na Zakaukaziu i w krajach bałtyckich. Narodził się w tych regionach domagają się autonomii narodowej i niezależności gospodarczej. Zmiany w trzech republikach bałtyckich, podbitych przez Stalina w roku 1940, mają przebieg pokojowy i dokonują się przy cichej aprobachie władz centralnych. Gorbaczow, który boryka się z coraz poważniejszymi trudnościami ekonomicznymi i ciągle nie ma właściwie żadnych widocznych sukcesów w swojej polityce przebudowy, pragnie z Litwy, Łotwy i Estonii uczynić poletko doświadczalne dla reformy.

Ponieważ kraje te zawsze stały na wyższym niż pozostałe republiki sowieckie stopniu kultury, była tam wyższa wydajność pracy i wyższy dochód narodowy, kierownictwo na Kremlu uważa, że właśnie nad Bałtykiem będzie można najskuteczniej rozwinąć pierestrojkę. Stąd też pewne gęsty w dziedziczenie narodowej dla trzech małych, ale dzielnych narodów. Estonia otrzymała ponownie flagę narodową, a pozostałe dwa kraje też dopowinają się o narodowe symbole. Naczelny postulat jest wprowadzenie języka narodowego jako języka państwowego i położenie tym samym kresu trwającej od blisko 50-ciu lat rusyfikacji oraz otrzymanie niezależności gospodarczej od rosyjskiej centrali.

Inaczej wygląda sytuacja na Zakaukaziu, gdzie już od pół roku trwają ostre starcia na tle etnicznym między Ormianami i Azerbejdżanami. Spór, który toczy się o Górny Karabach, wywołuje coraz gwałtowniejsze emocje obu stron, a władze swoją nieostrożną postawą zaostrzają konflikt. Odrzucenie przez Radę Najwyższą decyzji władz ormiańskich o włączeniu spornego terytorium do Armenii, było lekceważeniem woli ogromnej większości mieszkańców Górnego Karabachu i zaostrzyło tylko sytuację. Sytuacja jest brzemenna w rewolucję i odpowiada definicji Marksa, że do przewrotu dochodzi wówczas, gdy masy nie chcą żyć po dawnemu, a klasy panujące nie mogą po dawnemu rządzić. Stan wyjątkowy wprowadzono w stolicy Armenii, Erewaniu, oraz w Stepanakercie i w innych miastach objętych demonstracjami, niczego już nie zmien, a tylko jest dowodem, że Moskwa mimo zapewnien o mądrej polityce trzyma się uparcie starych, siłowych rozwiązań.

Konflikt raz raumony toczy się z coraz większą szybkością i często powoduje lawinę. Konflikty na tle narodowościowym u naszego wschodniego sąsiada dotąd tylko sygnalizowane, stają się coraz wyraźniej. Słychać poryk nadciągającej burzy.

Burzecki

## **WROCZY SIĘ BRATERSKA JEDNOŚĆ PAŃSTW SOCJALISTYCZNYCH**

Zawsze wiedzieliśmy, że mówienie o jedności państw tzw. obozu socjalistycznego jest propagandowym bluffem. Poimno tego pozory były długo zachowywane. Konflikt z Jugosławią i z Chinami

nie dotyczył Układu warszawskiego, który pod kierownictwem Kremla stwarzał na zewnątrz socjopolityczny charakter. Aż pękło w najskrajszym ogniwie, między Węgrami i Rumunią, a więc spory na peryferiach realnego socjalizmu, które występowały dotąd między Albanią i Jugosławią czy na półkwysepie indochińskim, przeniosły się do podwórta bezpośredniej sfery wpływów sowieckich.

Stary konflikt o Siedziogrod, który w "bezkimśwym społeczeństwie socjalistycznym" miał zaniknąć, podobnie jak zanikał miły wszelkie wązkie i spory wstępujące między "proletariatem międzynarodowym", wybuchł z potężną siłą i trudno dziś przewidzieć na pewno, czy nie przekształci się w starcie zbrojne.

Nacjonalistyczna polityka Ceausescu, a zwłaszcza jego szaleńcze plany wyburzenia tysiący wież, wśród których jest bardzo dużo zamieszkałych przez studentogrodzich Węgrów, zaostrzyły konflikt pomiędzy Budapesztem i Bukaresztem. Pogłębia go jeszcze coraz wyraźniejsza różnica w systemie rządów w obu krajach. Węgry, dzięki Polakom i ZSRR próbują liberalizować panujący ustroj i odchodzić od dotychczasowego systemu nakszowo-administracyjnego, podczas gdy Rumunia wkracza w totalizm w pełnym wydaniu. Spór trwa, a obie strony usatynniają swoje stanowiska. W alomiej wojnie przoduje Bukareszt.

XVY

Wydanie: 13.05.1986 r.

**WYDAJE:**  
Agencja Informacyjna  
Solidarności Walczącej